

Michał Kurzej

*Institut Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego*

## GENEROSA PROLES ALMAE PARENTIS SARMATICAE

### RYCINY ALEGORYCZNE W ZBIORACH STEMMATÓW

#### KU CZCI NOWYCH DOKTORÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Nobilitacja doktorów wykładających na Uniwersytecie Krakowskim jako akt prawny została ustanowiona przywilejem Zygmunta I z r. 1535. Według Janusza Sondla przyczyną jego wydania była chęć podniesienia prestiżu akademii, w owym czasie zdominowanej przez studentów o pochodzeniu mieszczańskim, którzy zdobywali ok. 70% stopni naukowych, co było przyczyną lekceważenia jej przez szlachtę. Król Zygmunt, „serenissimi Vladislai Iagielonis avi et antecessoris nostri, Regis glorissimi vestigia inhaerentes”, zezwolił więc wszystkim doktorom uniwersytetu na posiadanie dóbr ziemskich oraz korzystanie ze wszystkich wolności, zaszczytów i przywilejów przysługujących szlachcie, używając wiekopomnego argumentu: „satius enim est gestis propriis florere, quam maiorum opinione uti, nec maior nobilitas est ea, quae propriis virtutibus comparatur”. Postanowienie objęło również tych, którzy zarządzeniem rektora zostali oddelegowani do pełnienia powinności w kościołach lub udzielania nauk w innych miejscach Królestwa. Ponadto, wzorem ustaw cesarskich, doktorzy, którzy wykładali przez 20 lat, mieli przenosić to prawo na swoich potomków<sup>1</sup>. W starszej literaturze przyjęto pogląd, że prawo to nie weszło w życie<sup>2</sup>, jednak Sondel przedstawił przekonujące kontrargumenty, przemawiające za jego funkcjonowaniem w staropolskim systemie prawnym<sup>3</sup>.

Wyrazem wpływu tego prawa na kulturę były druki zaliczane do gatunku stemmatów akademickich<sup>4</sup>. Dotychczas definiowano je jako specyficzną odmianę panegiryków, szczególnie popularną w Akademii Krakowskiej, a znaną także w Zamojskiej i Wileńskiej, które wydawane były z okazji promocji akademickich i wychwalały nowych magistrów oraz doktorów<sup>5</sup>. Jak zauważyła Paulina Buchwald-Pelcowa, uczczonym osobom poświęcano w nich często swoiste konstrukcje słowno-plastyczne, składające się z godła-symbolu lub herbu czy gmerku (w postaci ryciny lub jej opisu), inskrypcji (zaczerpniętej często z dzieł emblematycznych Alciatusa, Picinello, Maseniusa i innych) oraz wierszowanej subskrypcji. W charakterze godeł używano często popularnych symboli o tradycji sięgającej jeszcze hieroglifyki, takich jak książki, kwiaty, serca, strzały i ptaki — wykorzystując je pojedynczo lub w typowych zestawieniach (np. gołębicą z gałązką oliwną, orzeł wlatujący ku słońcu itp.). Badaczka stwierdziła również, że na rycinach przedmioty te były przeważnie ukazywane na tarczy, nawet jeśli druk nie miał

*Ilustracje*  
s. 744–747

1. Cyt. za: J. Sondel, *Kariera uniwersytecka jako sposób awansu społecznego w dawnej Polsce*, [w:] *Krakowskie studia z historii państwa i prawa*, t. 3, red. W. Uruszczak, D. Malec, M. Mięka, Kraków 2010, s. 212–214, zob. też idem, *Nadanie szlachectwa profesorom Uniwersytetu Krakowskiego przez Zygmunta I*, „*Krakowskie Studia Prawnicze*”, t. 24, 1991, s. 111–129.

2. Opinię taką wyrazili J. Hulewicz i M. Chamcówna (M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Szkoła Główna Koronna w okresie wizyty i rektoratu Hugona Kołłątaja 1777–1786*, Wrocław 1957, s. 545–555; H. Kołłątaj, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta II (1750–1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953, s. 66–67), a powtórzyła ją A. Jasińska (*Kolekcja nowożytnych portretów profesorów Akademii Krakowskiej*, [w:] *Nowożytny portrety profesorów Akademii Krakowskiej w zbiorach Collegium Maius*, red. A. Jasińska, Kraków 2010, s. 17–18).

3. J. Sondel, *Kariera uniwersytecka*, s. 217–218.

4. J. Pelc, *Słowo i obraz na pograniczu sztuk plastycznych*, Kraków 2002, s. 316; I. Długopolska, *Argo Sarmatica quam sub auspiciis illustrissimi et reverendissimi principis ac Domini Domini Andree Trzebicki [...]*, [w:] *Sarmatyzm. Sen o potędze* [katalog wystawy, Muzeum Narodowe w Krakowie], red. B. Biedrońska-Słota, Kraków 2010, s. 56.

5. P. Buchwald-Pelcowa, *Emblematy w drukach polskich i Polski dotyczących XVI–XVIII wieku*. *Bibliografia*, Wrocław 1981, s. 11; J. Pelc, *op. cit.*, s. 316.

nic wspólnego z heraldyką, a często w jednym zbiorze zestawiano je z herbami jako równorzędne<sup>6</sup>.

Tak sformułowana charakterystyka stemmatów akademickich wymaga jednak doprecyzowania, ponieważ do jednego gatunku zaliczono w niej dwie odmiany utworów o różnej formie i funkcji. Do pierwszej należą druki dedykowane bakałarzom („decoratis prima laurea”) i — znacznie rzadziej — magistrów. Nie mają one rycin, ewentualnie z wyjątkiem tytułowej, na której ukazywano przeważnie herb adresata dedykacji poprzedzającej cały zbiór albo wizerunek św. Jana Kantego, a poszczególnym laureatom przypisano w nich symbole należące często do jednej kategorii<sup>7</sup>. Druki te są więc zbiorami panegiryków, które przez przypisanie obdarowanym symboli nabierają charakteru emblematycznego, ale nie są wyraźnie związane z heraldyką. Również ten aspekt różni je od zbiorów poświęconych doktorom, gdyż te ostatnie to panegiryki heraldyczne, czyli właściwe stemmata. Ich celem było nie tyle sławienie nowo promowanych, co nadanie im herbów, do których uzyskali prawo zgodnie z przywilejem Zygmunta, miały więc funkcję zbliżoną do listów herbowych. Dlatego te druki godne są uwagi badacza ikonografii nie tylko jako dzieła emblematyczne, ale też jako prawdopodobnie największe w dawnej Polsce zestawy nowych symboli heraldycznych.

Oba gatunki akademickich panegiryków poświęcano niemal wyłącznie absolwentom Wydziału Sztuk Uniwersytetu Jagiellońskiego („laureatis in artibus et philosophia”). Twórcą zbioru był z reguły jeden z promowanych. Pisał on większość wierszy, a zapewne także tworzył koncept całości, zaś sam otrzymywał panegiryk autorstwa jednego z kolegów. Najstarsze przykłady obu typów książek pochodzą z lat 40. XVII wieku. Zwyczaj ich wydawania w Krakowie został zapewne przejęty z innych uniwersytetów<sup>8</sup>, a impulsem do jego przejścia mógł być spór z jezuitami, którzy zarzucali akademikom plebejskie pochodzenie<sup>9</sup>.

Zbiory stemmatów doktorskich otwierano przeważnie dedykacją lub panegirykiem dla biskupa krakowskiego jako kanclerza uczelni, a często też dla podkanclerzego lub opiekuna grupy promowanych. Poszczególne utwory poprzedzano opisem obrazu-herbu (nierzadko także jego graficznym wizerunkiem) i lemmą, czyli przypisaną mu dewizą, a same wiersze odnosiły się przeważnie do symboliki herbowych mobiliów. Utwory mają więc charakter emblematycznych subskrypcji, ale w funkcji heraldycznej zastępują legendy herbowe, wskazując na związek osoby z przypisanym jej symbolem. Na początku tomiku dodawano też rycinę, ukazującą najczęściej herb adresata dedykacji, lub — znacznie rzadziej — patrona uczelni, a na końcu — wiersze na cześć egzaminatorów oraz odę do św. Jana Kantego<sup>10</sup>.

6. P. Buchwald-Pelcowa, *op. cit.*, s. 11, 51–52. Ogólnie na temat stemmatów zob. B. Czarski, *Stemmaty w staropolskich książkach, czyli rzecz o poezji heraldycznej*, Warszawa 2012.

7. Między innymi są to następujące druki (podano kolejno: nazwisko autora, datę, nr pozycji wg P. Buchwald-Pelcowa, *op. cit.* (tam szczegółowy opis bibliograficzny) i ewentualnie motyw przypisany laureatom): Skowronkiewicz 1647 — 439; Nuceryn 1651 — 420; Fołtyński 1661 — 347; Turobolski 1661 — 458; Orłowski 1662 — 423; Czechucki 1663 — 330; Krauzowski 1664 — 384 (korony); Bardzański 1665 — 300; Bojanowski 1671 — 312 (owoce); Mroszkowski 1671 — 411 (sceny alegoryczne); Alewicz 1672 — 288; Jodłowski 1676 — 371 (palmy); Balicki 1677 — 296; Alembek 1682 — 290; Kaczorkowicz 1685 — 372 (kamienie szlacheckie); Szaskiewicz 1690 — 449 (róże); Tyxiński 1690 — 460 (muzy); Jasiński 1691 — 367 (muzy); Łopuszyński 1697 — 395 (korony); Tyxiński 1697 — 459 (kolumny); Golejowicz 1698 — 355 (planety); Dropczyński 1712 — 337 (ołtarze); Andlikiewicz 1714 — 291; Barszczewski 1719 — 301 (duchy sławnych ludzi); Gołukowski 1723 — 357 (wieńce z kwiatów); Awedyk 1728 — 264 (kamienie szlacheckie); Gelhorn 1733 — 351 (kamienie szlacheckie); Albrychowicz 1742 — 289 (korony); Janowski 1744 — 365 (kwiaty); Dobakowski 1745 — 335 (kwiaty); Bajer 1746 — 295 (rzeki); Banackowski 1757 — 298; Podzyński 1758 — 427 (prace Herkulesa); anonim 1764 — 408 (figury geometryczne). Autorka bibliografii nie uwzględniła zbioru *Virens lauretum* napisanego przez Piskorskiego w r. 1660. Siedmiu kolegów zaszczyconych pierwszym laurem wydziału sztuk zestawiał on z Muzami, a dwaj spośród nich — Jan Władysław Nagoth i Sebastian Józef Tarlicz — zrewanżowali mu się porównaniami do Polihymnii i Uranii.

8. Już w XVI wieku podobne druki wydawano w Olomuńcu, np. *Applausus hieroglyphici sedecim nobilibus ingenuis ac eruditissimis artium liberalium et philosophiae licentiatibus cum anno MDXCVII. 10 Julii in alma acad. Olomucensi Soc. Jesu suprema philosophiae laurea sive doctoratus gradu decorarentur*, Olomouci 1597.

9. Rektor kolegium krakowskiego Mikołaj Łęczycki starał się przekonać szlachtę do szkół zakonnych, twierdząc, że monopol plebejskiego uniwersytetu na nauczanie szlacheckiej młodzieży jest pogwałceniem jej wolności. Jego stanowisko głęboko wzburzyło Jana Brożka, który zaatakował je w anonimowych pismach polemicznych (*Gratis*, Kraków 1929, s. 163).

10. Między innymi są to następujące druki (opis jak w przyp. 7): Gostomiowski 1642 — 358 (bez rycin); Szlachetka 1644 — 440 (bez rycin); Jodłowski 1646 — 370 (bez rycin); Soski 1648 — 443 (bez

Szczególne miejsce w dziejach gatunku zajmuje zbiór *Argo Sarmatica* autorstwa Sebastiana Piskorskiego<sup>11</sup> z r. 1664, w którym prawdopodobnie po raz pierwszy zamieszczono rycinę alegoryczną, łączącą wizerunki wszystkich nowych herbów z przedstawieniem obrazującym metaforę zawartą w tytule (il. 1). Przedstawia ona tytułowy statek, którego galionem jest Orzeł Biały, a banderą — herb Łąbedź Andrzeja Trzebieckiego, biskupa krakowskiego, z dewizą „Bonis Avibus”. Na żaglu ukazano herb uniwersytetu, a na rufie powiewa proporzec z kollaną Orderu Złotego Runa w wieńcu laurowym. Na burcie umieszczono herby doktorów. Na wiosłach wypisano sentencje podkreślające wartość mądrości, rozumu, wiedzy, rozważli i sztuk, autorstwa Solona, Cyserona, Laktancjusza i Hugona z Fouilly: „SAPIENTIA animae alimentum. Lact. / INTELLECTUM fac duces. Solon / Otium stultitiam, labor SCIENTIAM generat. Hug. / Nihil est homini PRUDENTIA dulcius. Cic. / ARTES Virtutis sunt Magistrae. Cic.”. Do całego przedstawienia odnosi się sentencja: „HIS PORTUM TENUISSE LICEBIT”, którą trzymają w pyskach wynurzające się z wody delfiny<sup>12</sup>.

Dwudziestoosmioletni poeta w bardzo zgrabnych wierszach początkowych, następujących po krótkiej prozatorskiej dedykacji dla biskupa, porównał podkanclerzego uniwersytetu do kapitana statku — Jazona, a egzaminatorów — do jego przewodników. Nowi doktorzy to oczywiście Argonauci, a przy tym niewątpliwie szlachta, określona też jako „Sarmaticae generosa proles Almae Parentis”<sup>13</sup>. Autor wzywa ich, by zatrzymali się na zielonym trawiastym brzegu, omywanym przez ciemnobłękitne fale Wisły, nad którą wznoszą się wieże Wawelu i jaskinia nabrzmiałego smoka, który wypija z niej wodę czterema straszliwymi paszczami. Tam, z marmurowych bloków mają wzniesić pomniki dla swoich egzaminatorów, zaprojektowane ręką samego Praksytelesa.

Spośród dwudziestu trzech herbów nowych doktorów jedynie cztery to szlacheckie znaki rodowe: Topór Absalona Wacława Paczeńskiego, Pobóg Jana Chrzanowskiego, Orla Piotra Stanisława Orłowskiego i Junosza Jana Kazimierza Osińskiego (ten ostatni został zmodyfikowany przez dodanie Barankowi otwartej księgi). Pozostałe to znaki niewystępujące wcześniej w heraldyce, skomponowane z różnorodnych mobiliów, które w wierszu skojarzono z osobą nobilitowanego. Jan Różeński otrzymał pszczołę zbierającą miód z róży, a Tomasz Głazowski cyrkiel będący aluzją do jego dzieła *Prognosticon albo obwieszczenie, przypadków z przyczyn przyrodzonych idących, z nieba i obrotów jego*, dedykowanego kasztelanowi krakowskiemu Stanisławowi Warszyckiemu<sup>14</sup>. Nowe herby często przybierają charakter złożonych obrazów, co — zwłaszcza po dodaniu dewiz — wyraźnie zbliża je do emblematów, a odróżnia od prostych znaków tradycyjnej polskiej heraldyki. Przykładem może być „słonecznik spoglądający w słońce” z dewizą: „Nunquam inferiora sequor” — Jana Berkowicza, „miecz, który jeszcze nie przeciął węzła gordyjskiego” z podpisem: „Temperato splendeat usu” — Adama Żurowskiego czy „źródło Hippokrene otwarte kopytem Pegaza, nawadniające rodowe pola” z lemmą: „Cer-

rycin); Treter 1648 — 457 (bez rycin); Lizniewicz 1652 — 392 (bez rycin); Bieźanowski 1655 — 307; Mazurkowiec 1659 — 407 (bez rycin); Castelli 1666 — 322; Lochman 1666 — 393 (bez rycin); Tainer 1666 — 453; Dzielski 1668 — 342; Niewieski 1668 — 417; Sierzycki 1674 — 438; Krauzowicz 1677 — 383; Balicki 1681 — 297; Margowski 1684 — 401; Jaskrzewicz 1690 — 368; Preiss 1694 — 429; Ceypler 1696 — 324; Sawicki 1696 — 435; Tomaszewski 1698 — 454; Schultz 1700 — 436; Brykner 1702 — 317; Czarnański 1706 — 328; Fedorowicz 1713 — 344; Krauz 1715 — 382; Grzymała 1719 — 360; Belli 1721 — 304; Kosicki 1725 — 379; Jankiewicz 1735 — 364; Długajski 1739 — 333; Goleński 1741 — 356; Waryski 1745 — 461; Bigoszewski 1756 — 308; Jarzęcki 1758 — 366; Banaczkowski 1760 — 299; Bednarski 1773 — 302; Ostrowski 1789 — 424.

11. Na jego temat zob.: W. Baczkowska, *Piskorski Sebastian Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, Kraków-Wrocław 1981, s. 559–561; B. Natoński, *Piskorski Sebastian Jan*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H. E. Wyczawski, t. 3, Warszawa 1982, s. 373–376; M. Kurzej, *Siedemnastowieczne sztukaterie w Małopolsce*, Kraków 2012, s. 91–92, 398–399; idem, *Ksiądz Sebastian Piskorski a sztuka i historia*, [w:] *Sztuka po Trydencie*, red. A. Małkiewicz et al., Kraków 2014, s. 597–616.

12. S. Piskorski, *Argo Sarmatica quam sub auspiciis [...] Andreae Trzebiecki [...] cum VV. XXII viris secundae laureae candidatis [...] Stanislaus Iurkowski [...] in portu novae in Orbe Arctoo Colchidis Academiae Cracoviensis constituit [...]*, Cracoviae 1664, zob. I. Długopolska, *op. cit.*, s. 56, tam publikacja błędnie określona jako zbiór panegiryków wychwalających doktorów i magistrów. Rycinę sygnował Jan Aleksander Gorczyński (wzmiankowana w: J. Talbierska, *Grafika XVII wieku w Polsce. Funkcje, ośrodki, artyści, dzieła*, Warszawa 2011, s. 340; szerzej omówiona w: B. Czarski, *op. cit.*, s. 60).

13. S. Piskorski, *Argo Sarmatica [...]*, k. A<sub>2</sub>v.

14. T. Głazowski, *Prognosticon albo obwieszczenie, przypadków z przyczyn przyrodzonych idących, z nieba i obrotów jego. Na rok Pański 1664, który jest przestępny, a po przybyśzowym pierwszy*, [b.m., b.r.].

tus ubertatis Dator” — Władysława Ludwika Garsanlana. Elementem kilku herbów jest laur, będący aluzją do aktu promocji. U Jana Stancewicza znalazł się on na szali wagi, równoważąc otwartą księgę, u Jana Kazimierza Respondowicza wieńczy głowę w złotej podwice, a u Marcina Protficza ręka unosi go w górę. Niektóre mobilia zaczerpnięto z tradycyjnych herbów szlacheckich, jak Wręby, które opleciono wicią roślinną w godle Wojciecha Kazimierza Rezlera, czy odmiana herbu Sas skomponowana dla Jana Stanisława Foltyńskiego. Dwóch doktorów otrzymało herby nawiązujące do godeł ich rodzinnych miast. Pochodzący ze Lwowa Franciszek Józef Czechucki dostał „Lwa trzymającego rozgwieżdżoną górę”, a krakowianin Jan Władysław Nagoth miał się pieczętować herbem Krakowa z ogniem płonącym na szczycie środkowej wieży i z przydaną dewizą „Pharos altera”.

Ostatni wiersz w zbiorze poświęcony jego głównemu twórcy miał zwyczajowo innego autora, którym w tym przypadku był ostatni ze wspomnianych Argonautów. Uczcił on Piskorskiego najciekawszym z herbów, który wyjątkowo trafnie odnosił się do jego zainteresowań artystycznych. Przedstawia on „scutum vacuum ad omnia tamen depingenda aptum” z dewizą „Depingere fas est”. Nagoth wyjaśnił znaczenie herbu w krótkim wierszu: „Non vacat hic licet est vacuum: nam quidquid in istis / Conspicitur chartis, hoc capit iste locus. / Scribe lyram Phoebi, suadam describe Periclis / Ardua magnorum dogmata scribe Sophum. / Quicquid habes culti, totum depingere fas est. / Sic vacat hic et habet munera cuncta locus”. Mobilium to zostało zaczerpnięte z godła cechu malarzy krakowskich, które przedstawiało trzy białe tarcze w polu czerwonym<sup>15</sup>.

Fakt, że Piskorski otrzymał w momencie promocji nowy herb, podczas gdy jego koledzy szlacheckiego pochodzenia pozostali przy znakach rodowych, pozwala rozstrzygnąć wątpliwości co do jego pochodzenia i uznać, że nie wywodził się on z rodziny pieczętującej się Dołęgą<sup>16</sup>. Pusta tarcza widnieje też na epitafium Piskorskiego, umieszczona poniżej bereł, będących symbolem piastowanej przez niego godności rektora.

Piskorski okazał się ze wszech miar godnym swego malarskiego herbu, zatrudniając wybitnych artystów w kościele św. Anny, a wcześniej wydając niezwykle, emblematyczny przewodnik po zaprojektowanej przez siebie pustelni bł. Salomei, ilustrowany doskonałymi akwafortami Jerzego Siemiginowskiego, którym pionierskie opracowanie poświęcił Jan Ostrowski<sup>17</sup>. Znaczenie *Argus Sarmaticae* jest oczywiście mniejsze, ale to dzieło również stanowi istotny wkład Piskorskiego w rozwój sztuki i literatury emblematycznej. Sztych wraz z tytułową metaforą wpłynął na ikonografię ilustracji akademickich rękopisów<sup>18</sup>, a za jego przykładem ryciny jako element łączący tytułowy koncept z prezentacją zestawu nowych herbów zostały zastosowane przynajmniej w sześciu drukach. Niestety, nie prezentują one wysokiego poziomu artystycznego, zasługują jednak na uwagę ze względu na ciekawe koncepty ikonograficzne, zapewne najczęściej komponowane przez autorów stemmatów. Przemawia za tym nie tylko stopień ich komplikacji, ale też ściśle powiązanie obrazu z głównym pomysłem zbioru.

Najwcześniejsza z nich jest rycina monografisty EBW (il. 2) w zbiorze autorstwa Rafała Kazimierza Arteńskiego<sup>19</sup>, wyróżniająca się brakiem zestawu nowych herbów. Przedstawia ona

15. Na temat godła cechu malarzy zob.: A. Chmiel, *Godła rzemieślnicze i przemysłowe od połowy XIV w. aż do XX w.*, Kraków 1922, s. 10; E. Bimler-Mackiewicz, *Znaki cechowe i ich funkcje na ziemiach polskich. Studium źródłoznawcze*, Warszawa 2004, s. 116. Takim samym znakiem posługiwali się malarze prasy, a jako „godło malarzy katolickich” został on też wykorzystany w znaku nadanym lwowskiemu bractwu malarzy przez arcybiskupa Jana Dymitra Solikowskiego (P. Krasny, *Przywileje arcybiskupa Jana Dymitra Solikowskiego dla bractwa malarzy jako próba zaadaptowania potrydenckich reform sztuki sakralnej w Rzeczypospolitej*, [w:] *Fides ars scientia. Studia dedykowane pamięci Księdza Kanonika Augustyna Mednisa*, Tarnów 2008, s. 267).

16. Wątpliwości co do pochodzenia uczonego miał już Kasper Niesiecki (*Herbarz polski*, t. 7, Lipsk 1841, s. 316), który nie wiedział, czy zaliczyć go do rodziny Piskorskich h. Dołęga wywodzących się z ziemi dobrzyńskiej. Natomiast W. Baczkowska (*op. cit.*, s. 559) uznała jego szlacheckie pochodzenie za prawdopodobne.

17. J. K. Ostrowski, *Flores Vitae B. Salomeae, nieznanzy cykl graficzny Jerzego Eleutera Szymonowicza-Siemiginowskiego*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 35, 1973, nr 1, s. 43–51.

18. E. Chojecka, *Nauka i panegiryk w barokowych miniaturach Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 25, 1963, nr 3, s. 206.

19. R. Arteński, *Triumphans Herculeae virtus XXXVI V. V. DD. secundae laureae candidatorum dum [...] magisterii in artibus et in philosophia doctoratus licentiam consequerentur, symboliis variis expressa [...]*, Cracoviae 1672. Rycinę omówił J. Banach, *Hercules Polonus*, Warszawa 1984, s. 34, 113; zob. też Talbierska, *op. cit.*, s. 350–351.

koronowanego przez geniusza Herkulesa Nauki, który tratuje rydwanem Smoka Ignorancji przed frontem domu Mądrości. Części ciała postaci podpisano odnoszącymi się do nich cechami: nogi herosa są Stałością, kręgosłup Czuwaniem, a maczuga — Bojaźnią Bożą. Natomiast paszczą smoka jest Grzech, skrzydłami Niestalość, łapami Bezczyność, a Senność ogonem, który owija się wokół drzewa, rodzącego złote owoce Cnoty i Mądrości. Nad drzewem ukazano herb Belina adresata dedykacji arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Prażmowskiego podpisany dwuwierszem: „CruX soleis munita tribus vestigia signat / Astrum quibus pietas Prazmoviana petit. / Nicolaus Alb. Wayttman Stud. Poes.”

Budowla, podpisana cytatem z Księgi Przysłów (9,1), wznosi się na kolumnach symbolizujących sztuki wyzwolone. Wieńczą ją trzy przyczółki z herbami Polski, Kościoła (klucze Piotrowe) i uniwersytetu, nad którymi ukazano odpowiednio Matkę Boską z Dzieciątkiem, św. Wojciecha i Stanisława oraz św. Kazimierza i Jana Kantego.

Dom Mądrości ukazano też na rycinie monogramisty WKZK w zbiorze autorstwa Sylwestra Koncessa Rodkiewicza<sup>20</sup> (il. 3). Jest to koślawo narysowana budowla, na dachu której, jak na tronie, siedzi personifikacja Boskiej Mądrości, trzymająca księgę otwartą przez Baranka. Po jej bokach ukazano św. Jana Kantego i bł. Michała Giedroycia, gdyż autor należał do zakonu Kanoników Regularnych od Pokuty. Budynek wznosi się na sześciu kolumnach, które otaczają siódmą, ozdobioną herbem Topór Karola Tarły, wojewody lubelskiego, któremu dedykowano dziełko. Poniżej, na poręczy wygiętej balustrady umieszczono inskrypcję: „Haec domus est, in qua superum sapientia regnat: Ascia nam tales aedificare solet. Joan. Chr. Rucienski”, a herby nowych doktorów umieszczono na podtrzymujących ją tralkach.

Autor wspomnianej inskrypcji Jan Chryzostom Rucienski wydał w tym samym roku zbiorek *Votum perenne ex sincero corde*, dedykowany rektorowi Samuelowi Formankowicowi<sup>21</sup>. Zilustrowano go drzeworytem (il. 4) ukazującym herby promowanych otaczające godło uniwersytetu, umieszczone na wielkiej tarczy, będącej tytułowym wotum w kształcie serca i trzymanej przez św. Jana Kantego.

Bogatsza kompozycja, wyrzytowana przez Ciankowskiego, została dołączona do pracy *Pretium animorum* Michała Józefa Zapartowicza<sup>22</sup> (il. 5). Herby, otoczone wicią roślinną, wyrastają z wolut trzymany przez personifikacje nauk. Nad nimi znajduje się herb Nałęcz adresata dedykacji biskupa warmińskiego Stanisława Zbąskiego, przybrany girlandami trzymanymi przez putta, które unoszą też nad nim infulę i miecz. Pod kompozycją umieszczono dwuwiersz: „Fascia laurigeras dum frontes Sbaścia Virecit / Ingeniis pretium dulce, decusque Versit” z podpisem: „Martius Fidetowic s[ecundae] l[aureae] c[andidatus]”, co pozwala przypuszczać, że ten kolega autora był również twórcą koncepcji ryciny.

Motyw roślinny wykorzystano też w zbiorze *Arbor laureato vere frondescens* Józefa Walentego Tomaszkiewicza<sup>23</sup> (il. 6). Herby rozmieszczono tu w konarach drzewa wyrastającego z boku leżącej uzbrojonej Ateny. Na środku dodano herb Łódzia Sebastiana Mulinowicza, archidiakona zawichojskiego i rektora polskiego kościoła w Rzymie.

Szczególnie skomplikowana jest ostatnia rycina zdobiąca zbiór *Porta triumphalis duce Agno* autorstwa Franciszka Józefa Domaniewskiego<sup>24</sup> (il. 7). Ukazuje ona tytułową bramę triumfalną, na której kolumnach umieszczono herby oraz wijące się banderole z wypisanym

20. S. Rodkiewicz, *Altitudo domus Dei et sapientiae [...] dum VV. XXV viri, secundae laureae candidati [...] philosophiae doctoratus licentiati renuntiantur [...]*, Cracoviae 1686.

21. J. Rucienski, *Votum perenne ex sincero corde XXV virorum pro gradu magisterii licentiarum erga matrem suam proveniens [...] cum [...] artium magisterii et philosophiae doctores renuntiantur [...]*, Cracoviae 1686.

22. M. J. Zapartowicz, *Pretium animorum [...] VV. DD. XIX secundae laureae candidatis, dum [...] philosophiae doctoratus licentiati renuntiantur [...]*, Cracoviae 1692. Nazwisko nieznanego skądinąd rytownika odczytywano też jako Gankowski (P. Buchwald-Pelcowa, *op. cit.*, s. 215).

23. I. V. Tomaszkievicz, *Arbor laureato vere frondescens. XIX, VV. DD. secundae laureae candidatis philosophici honoris fructus germinans. [...] Ac iisdem VV. DD. secundae laureae candidatis magisterii in artibus liberalibus et philosophia doctoratus licentiam [...] recipientibus*, Cracoviae 1723.

24. F. J. Domaniewski, *Porta triumphalis duce Agno [...] Constantini Feliciani in Szaniawy Szaniawski [...] ad capitolium philosophici honoris XXI VV. DD. secundae laureae candidatis [...]. Iisdem VV. DD. magisterii a[r]tium l[iberalium] et p[hilosophiae] doctoratus licentiam conferente aperta [...]*, Cracoviae [1725]. Książka zawiera datację kabalistyczną, w której Estreicher błędnie dopatrywał się chronostychu.

czterowierszem na cześć adresata dedykacji, biskupa wrocławskiego Krzysztofa Szembeka: „Stemma Tuum, Praesul, circumdant Stemmata nostra / Orbi demonstrant, quod decorantur Eo. / Ut nostrae laurus vireant per saecula longa / Cum magno cultu jungimus hasce Rosis”. Brama wznosi się na cokole, na którym wypisano uwagi odnoszące się do jej budowy: „Labor fundamine iecit” i „Dedit constantia robur” oraz wywieszono chustę z drugim czterowierszem: „Implevere Rosae Lechiam sat Szembecianae / His Caelo quaerit bina Capellea locum / Haec almis superis maneat cum victima grata / Ultro festinat, cedat ut ipsa Polo. / Joannes Carolus Christophorus in Stein Schultz protunc phi[losophi]ae, geom[etriae] et math[ematicae] auditor”.

Herb biskupa z lemmą „Ornatur Janua rosis” został umieszczony w otworze bramy. Unoszą go postacie, z których ust wychodzą słowa: „Has levo sola quibus languida saepe levor” i „Hinc decus ut videat Lechia tota suum”. Jedna z nich, z podpisem „Per ardua callis”, stoi na ostrych kamieniach, a druga z subskrypcją „Et pretiosa terit” — na oszlifowanych klejnotach. Powyżej, w zwieńczeniu ukazano sławiącą go Famę w otoczeniu panopliów z podpisem „Praesuleis aeta cano”. Książka zasługuje na uwagę również ze względu na zamieszczenie kilku szczególnie kunsztownych utworów, wśród których najciekawszy jest poświęcony Domaniewskiemu akrostych figuralny autorstwa Ignacego Kantego Herki, w kształcie obelisku zwieńczonego gwiazdą, którego każdy wiersz napisano w innym metrum<sup>25</sup>.

Trzeba podkreślić, że poezja panegiryczna, w tym także ta powstająca w kręgu uniwersytetu, zasługuje na uwagę historyka sztuki nie tylko ze względu na dołączone do niej ilustracje. Szczególnie interesujące są wiersze poświęcone osobom podejmującym inicjatywy artystyczne, często podające szczegóły dotyczące tych działań lub zawierające metafory odnoszące się do sztuki i będące ciekawym świadectwem recepcji opiewanych dzieł. Przykładem może być dedykacja zbioru stemmatów doktorskich *Amphitheatrum magnificentiae laureatae* autorstwa Szymona Erazma Sierzyckiego<sup>26</sup> dla bożogrobca Augustyna Wolskiego, prepozyta szpitala św. Jadwigi na Stradomiu, który zasłużył się jego odbudową po pożarze z r. 1656<sup>27</sup>. Według autora dzięki Wolskiemu „Praepositura S. Hedvigis ad Cracoviam, in ruderibus suis sepulta, vitale quasi spiritum, et novam animam receperet. Inspirasti profecto, in informem illam tanti operis massam, spiraculum vitae, cum ingenti cura et sumptu, non tam facta, quam nata potius, intra breve tempus, ita surrexit, ut iam non aliud, nisi ultimam Apotheosos suae manum praestoletur”.

Na zakończenie warto też przypomnieć, że wkład ks. Piskorskiego w modyfikację ceremoniału promocji doktorskich nie ograniczał się tylko do wzbogacenia stemmatów. Jako rektor zapoczątkował on również zwyczaj wygłaszania przez nowo promowanych doktorów filozofii wierszowanych oracji na zadany temat, które następnie ogłaszano drukiem. W latach 1696–1702 ukazały się cztery takie zbiory, poświęcone świętym patronom Polski (*Pantheon [...]* *Regni Poloniarum Tutelaribus [...]*, 1696), cudownym wizerunkom Matki Boskiej (*Sacratissima Virginis Dei Matris Reginae Poloniae Maiestas [...]*, 1698), słynącym łaskami krucyfiksom (*Arbor Vitae Crux Salvatoris [...]*, 1700) oraz dobrodziejom uniwersytetu (*Regia Solis, Sublimibus alta columnis [...]*, 1702)<sup>28</sup>. W ostatnim z tych zbiorów, interesującym ze względu na zastosowanie wielostopniowej symboliki architektonicznej, sięgającej *Metamorfoz* Owidiusza, wspomniano też nobilitację uczonych przez Zygmunta I Starego<sup>29</sup>. Czteryście osiemdziesiąt lat

25. P. Rypson, *Piramidy, słońca, labirynty. Poezja wizualna w Polsce od XVI do XVIII wieku*, Warszawa 2002, s. 116, il. 6.2.4.

26. S. E. Sierzycki, *Amphitheatrum magnificentiae laureatae XXIII columnis ad ritum prisci aevi, cum symbolis et lemmatibus, virtuti et honori XXIII VV. D.D. secundae laureae candidatorum, dum [...] magisterii in artib[us], et in philosophia doctoratus licentiam consequerentur [...]*, Cracoviae 1674. Zbiór poprzedza całostronicowa rycina dobrej klasy, ukazująca godło bożogrobców w ozdobnym kartuszu.

27. Zob. S. Tomkowicz, *Klasztor szpitalny św. Jadwigi*, „Rocznik Krakowski”, t. 22, 1929, s. 64–65; J. Kuś, *Szpitalny kościół św. Jadwigi na Stradomiu w Krakowie*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 28, 1975, nr 6, s. 263.

28. W. Baczkowska, *op. cit.*, s. 560; B. Natoński, *op. cit.*, s. 374–375.

29. S. Piskorski, *Regia Solis, Sublimibus alta columnis, Alma Studii Generalis Cracoviensis, Universitas, in vim gratitudinis aeternum perennaturae, divis fundatoribus, benefactoribus, servatoribus [...] in publico actu solennis licenciatursae magisterii in a[r]tib[us] l[ib]eralibus et philosophia doctoratus licentiat, renuntiarentur, erecta et dedicata*, Cracoviae 1702, k. A<sub>2</sub>v.

później warto więc przypomnieć, że w I Rzeczypospolitej ta akademicka uroczystość miała również aspekt prawno-heraldyczny, będący istotnym elementem rozwijającej się na uniwersytecie kultury słowno-obrazowej, która mimo czasami skromnej oprawy plastycznej zasługuje na zainteresowanie badaczy.

309  
Malarstwo,  
grafika, rysunek

#### SUMMARY

##### *GENEROSA PROLES ALMAE PARENTIS SARMATICAE*

##### ALLEGORICAL PRINTS IN THE COLLECTION OF *STEMMATA* IN HONOUR OF THE NEWLY-APPOINTED DOCTORS OF THE JAGIELLONIAN UNIVERSITY

The elevation to nobility of doctors teaching at the University of Cracow as a legal act was instituted by the privilege of Sigismund I of 1535. This law subsequently influenced culture, in the form of books of the so-called academic *stemmata*, in which individual literary works were preceded by the description of a painting serving as a coat of arms (and often also by its graphic image) and a lemma, that is, its motto. Poems, in turn, usually referred to the symbolism of the heraldic devices and their relationship to the addressee. The new coats of arms often acquired the form of complex images, which — especially when they were supplemented with mottos — made them clearly resemble emblems, unlike the simple heraldic bearings in traditional Polish heraldry. A special place in the history of the genre is held by the booklet *Argo Sarmatica* by Sebastian Piskorski, of 1664, featuring, probably for the first time, an allegorical engraving linking the images of all new coats of arms with a representation depicting the metaphor expressed in the book's title. This image, together with the title metaphor, influenced the iconography of illustrations of academic manuscripts, and there are at least six other publications that followed this example and published engravings which combined the title conceit with a presentation of a set of new coats of arms.

The last poem in *Argo Sarmatica*, dedicated to Piskorski, was written by Jan Władysław Nagoth. He gave the addressee the most interesting coat of arms, which carried a pertinent reference to his artistic interests. It represents a *scutum vacuum ad omnia tamen depingenda aptum* with a motto: *Depingere fas est*. Piskorski turned out to be worthy of his pictorial coat of arms in every respect. He employed distinguished artists to decorate St Anne's church and earlier had published an extraordinary emblematic guide to the hermitage of the Blessed Salomea, designed by himself. The last book was illustrated by excellent etchings by Jerzy Siemiginowski.

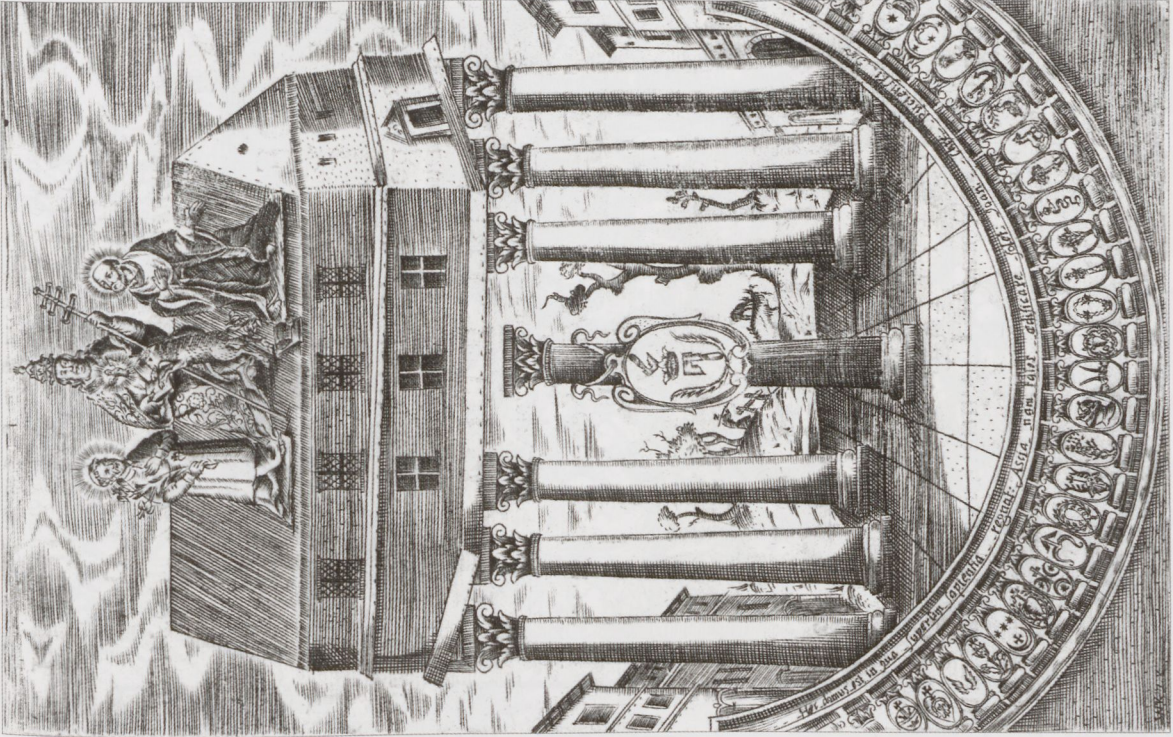






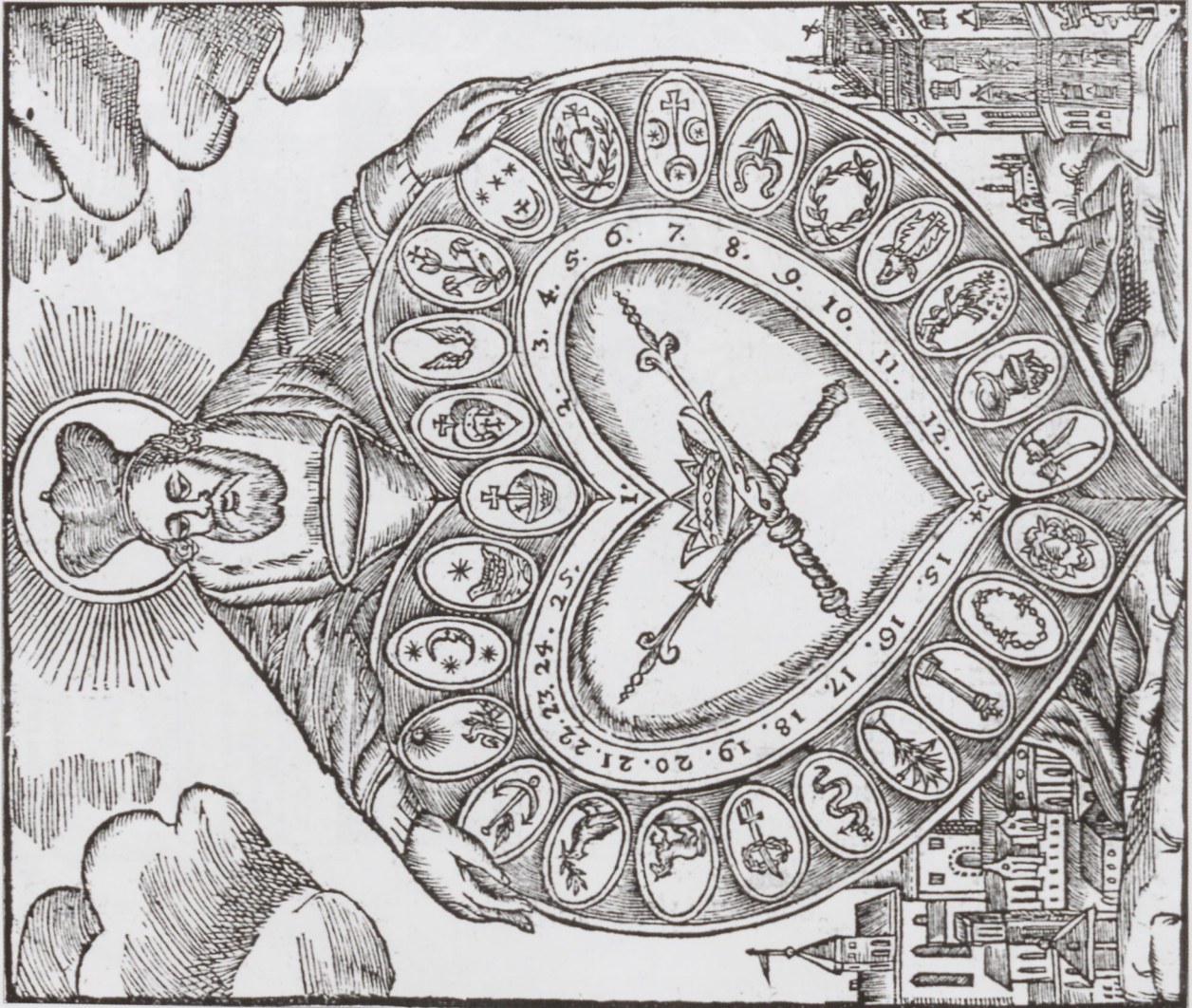
2

2. R. Arteniński, *Triumphans Herculea virtus* [...], Cracoviae 1672, frontispis, ryt. monogramista EBW

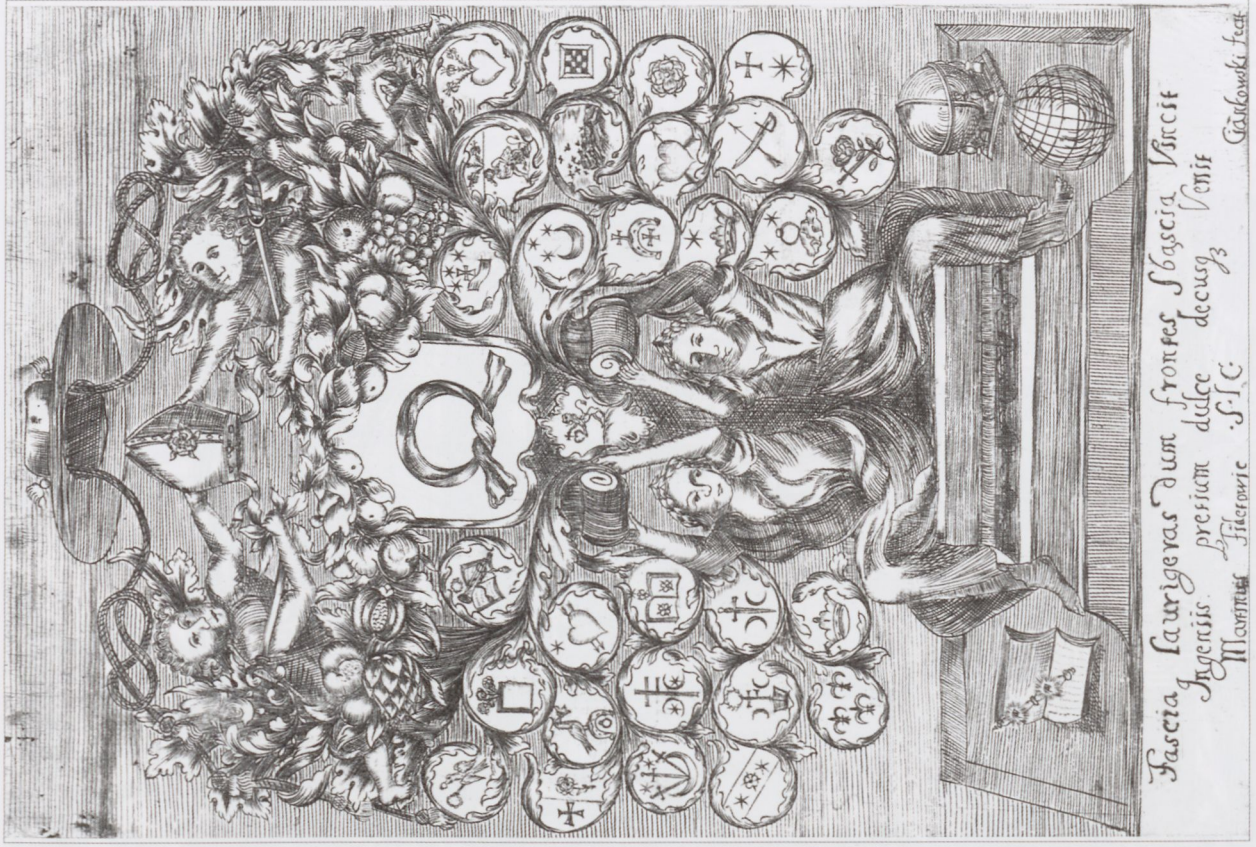


3

3. S. Rodkiewicz, *Altitudo domus Dei et sapientiæ* [...], Cracoviae 1686, frontispis, ryt. monogramista WKZK



4. J. Ruciński, *Votum perenne ex sincero corde* [...], Cracoviae 1686, frontyspis, autor anonimowy ryt. J. Cjankowski



5. M. J. Zapartowicz, *Pretium animorum* [...], Cracoviae 1692, frontyspis, ryt. J. Cjankowski

5

4



6

6. I. V. Tomaszkiwicz, *Arbor laureato vere frondescens* [...], Cracoviae 1723, frontispis, autor anonimowy



7

7. F. J. Domaniewski, *Porta triumphalis duce Agno* [...], Cracoviae [1725], frontispis, autor anonimowy